

ŚPIEWNIK POLSKI

Polish Songbook
Web and CD Version

UNIWERSYTET W PITTSBURGHU
INSTYTUT LETNI
University of Pittsburgh Summer
Language Institute

2002

Introduction

The present songbook has been compiled for use in the University of Pittsburgh's intensive Summer Language Institute. The songs in it have proved to be popular with students, and to be easy to sing with minimal instrumental accompaniment. Most of the songs are light-hearted; many are funny; some are patriotic.

Songs have been selected purely on the basis of the criterion of singability and personal appeal to the compiler, without regard for any other principle. They do not comprise a representative sample of Polish songs, music, or culture, whether folk, student, or other. Their contents are not intended to be representative of Polish people or traditions, although some of them surely are, at least obliquely. A number are borrowed from other countries and cultures.

It is the compiler's eventual intention to include together with these songs sound files with sung versions, from which one will be able to tell the keys, melodies, spirit, and rhythms of the selections.

Patriotyczne

Jeszcze Polska nie zginęła

(hymn państwowy)

Jeszcze Polska nie zginęła póki my
żyjemy,
Co nam obca przemoc wzięła szablą
odbierzemy.

Refr.: /Marsz, marsz, Dąbrowski, z
ziemi włoskiej do Polski...
Za twoim przewodem złączym się z
narodem!/

Przejdziem Wisłę, przejdziem Wartę,
będziem
Polakami..
Dał nam przykład Bonaparte, jak
zwycięzać mamy.

Refr.:

Piękna nasza Polska cała

Piękna nasza Polska cała,
Piękna, żyzna i niemała,
Wiele krain, wiele ludów,
Wiele stolic, wiele cudów.
/Lecz najmiłsze i najzdrowsze
Przecież człeku jest Mazowsze./

Bo gdzie takie cudne stroje,
I śpiewanki i dziewoje?
Kto w podkówki tak wykrzesze?
Komu miłe tak pielesze
/Jak ojczyste Mazurowi?
Niechaj cała Polska powie!/

Krakowiak kosynierzy

Dalej, chłopcy, bierzmy kosy i
krzyknijmy razem:
Polsko, świetne twoje losy tym
wrócim żelazem!
Albośmy to nie Krakusy, albośmy to
jacy?
Nie masz ci to polskiej duszy jako
Krakowiacy!

/Danaż moja, oj dana, ojczyzno
kochana!/

Precz dzisiaj taki mospanie, co się
lękasz boju:
Lepszy ja w białej sukmanie, niż ty w
obcym stroju.
Dziś kto pierwej w boju stanie, ten jest
Mościpanie...
Kto się kryje za okopem nie wart być i
chłopem!

/Danaż moja, oj dana, ojczyzno
kochana!/

Żeby Polska była Polską

Z głębi dziejów, z krain mrocznych,
Z puszczy odwiecznych pól i stepów...
Nasz rodowód, nasz początek,
Hen od Piasta, Kraka, Lecha...
Długi łańcuch ludzkich istnień
Połączonych myślą prostą:
/Żeby Polska, żeby Polska, żeby
Polska była Polską./

Wtedy gdy los nieznany
Rozsypywał nas po kątach,
Kiedy obce wiatry gnały,
Obce orły na proporcach
Przy ogniskach wybuchała
Niezmierzona nuta swojska:
/Żeby Polska, żeby Polska, żeby
Polska była Polską./

Zrzucał uczeń portret cara,
Ksiądz Ściegienny wznosił modły,
Opatrywał wóz Drzymała,
Dumne wiersze pisał Norwid,
Kto szablę mógł utrzymać,
Ten formował legion, wojsko...
/Żeby Polska, żeby Polska, żeby
Polska była Polską./

Polska naszych marzeń

W wielkim świecie zagubiona,
Chudym latom wiecznie wierna,
Z twarzą szarą, niepokojną,
Pod sklepami w tłum wciśnięta,
Kołysana przenicami
Posiekana wojenkami
Twoja Polska, nasza, święta.

Refr.: Polsko, Polsko, naszych
zdarzeń,
Polsko smutków, klęsk, zawiei...
Polsko, Polsko naszych marzeń...
Polsko, Polsko mej nadziei.
Niecierpliwa, gniewna, chmurna,
Wciąż daleka od przystani,
Polsko biedna, ale dumna,
Polsko, cóżeś ty za pani?

Z dni sierpniowych podźwignięta,
Z kruchych skorup poskładana,
W prawdzie słów odnaleziona
Na pożytek przyszłym latom,
By nie spytał syn twój kiedyś:
A ty, tato? Gdzieś był wtedy?

Refr.:

Ludowe i pseudoludowe

Szła dziewczeczka

Szła dziewczeczka do laseczka, do
zielonego, ho-ho!
...do zielonego, ho-ho... do
zielonego...

Napotkała myśliweczka bardzo
szwarneho, -ho-ho!
...bardzo szwarneho, ho-ho... bardzo
szwarneho!

Refr.: /La la-la-la, la la-la-la, la la la la,
itd./

(Alternate Refr.: Gdzie jest ta ulica,
gdzie jest ten dom?
Gdzie jest ta dziewczyna, co kocham
ją?
Znalazłem ulicę, znalazłem dom,
Znalazłem dziewczynę, co kocham ją!)

O mój miły myśliweczku, bardzom ci
rada, ha-ha!
...bardzom ci rada, ha-ha... bardzom ci
rada!
Dałabym ci chleba z masłem, alem już
zjadła, ha-ha!
...alem już zjadła, ha-ha... alem już
zjadła.

Refr.:

Dwaj górale

Za górami, za lasami, za dolinami...
Pobili się dwaj górale ciupagami.
Hej, górale, nie bijta się!
Ma góralka dwa warkocze: podzielita
się!

Za górami, za lasami, za dolinami...
Pobili się dwaj górale ciupagami.
Hej, górale, nie bijta się!
Ma góralka duże serce: podzielita się!

Kujawiak

Ja Kujawiak, ty Kujawiak,
Wszycyśmy my tu Kujawiacy...
Mamy soli, mamy chleba,
Mamy wszystko, co potrzeba
La la la... itd.

Oj, i zagrajże od ucha,
Oj, i nie patrz, żem koniucha.
Siwa owca, koń cisawy,
Nie ma ziemi nad Kujawy.
La la la... itd.

Zasiali górale owies

Refr.: Zasiali górale owies, owies...
od końca do końca, tak jest, tak jest...
Zasiali górale żyto, żyto,
od końca do końca, wszystko,
wszystko...

A mam ci ja mendeliczek w domu
dwa, w domu dwa,
U sąsiada szwarych dziewuch
gromada, gromada.
/Żadna mi się nie podoba tylko ta,
tyko ta!/

Refr.:

A na polu góraleczek gromada,
gromada,
Czemużeś się wydawała, kiej młoda,
kiej młoda?
/Będzie z ciebie gospodyni niedbała,
niedbała./

Zachodźże, słoneczko

Zachodźże, słoneczko, skoro masz
zachodzić,
/Bo mnie nóżki bolą po tym polu
chodzić./

Nóżki bolą chodzić, rączki bolą robić
/Zachodźże, słoneczko, skoro masz
zachodzić./

Gdybyś ty słoneczko, na wyrobku
było
/Tobyś ty, słoneczko, prędzej
zachodziło./

Za las, słonko, za las, nie wyglądamy na
nas...
/Przyjdiesz do nas jutro, jak będzie
raniutko./

Pierwsza godzina

Pierwsza godzina z północy biła...
Jeszcze się gwiazdka na niebie tliła...

Refr.: /Wtedy, wtedy złapali,
Wtedy, wtedy związali,
Wtedy, wtedy Janiczka panom
wydali./

Wpadli w kómoru jak zgraja
wściekła...
Cięli ciupażką, jak krew pociekła...

Refr.:

Kukułeczka kuka

Kukułeczka kuka, chłopiec panny
szuka,
Spoziera, przebiera, i nosa zadziera.

Refr.: /Kuku, kuku, aha, aha...
A di ri di, o diri di dina,
O di ri di dina ucha!/

Chłopcy moje, chłopcy, w co wy to
dufacie?
Czy to w te surduty, co po jednym
macie?
Refr.:

Poznać ci to, poznać, chłopca
fanfarona,
Choć pusto w kieszeni, głowa
najeżona!
Refr.:

Kukułeczka kuka, serce we mnie puka,
Głupi ten kawaler, co z majątkiem
szuka!
Refr.:

Pytajta kukułki, ona wam odpowie,
Że ten najbogatszy, co ma dobrze w
głowie!
Refr.:

Leci pies

Leci pies przez owies, ogonem
wywija,
Pewnie nie żonaty, szczęśliwa bestyja,
oj dana!
Oj dana, oj-dana, oj dana, oj-dana, oj
dana oj-dana,
Oj da-dana dana u-cha!

Leci pies przez owies, ogon ma
spuszczony,
Pewnie już żonaty, albo narzeczony,
oj-dana!
Oj dana,...

Leci pies przez owies, całkiem bez
ogona,
Pewnie mu odgryzła jego własna żona,
oj-dana!
Oj dana,...

Wojskowe, wojenne

Jesienny deszcz

Deszcz, jesienny desz, smutne pieśni
gra,
Mokną na nim karabiny, hełmy kryje
rdza.
Nieś po błocie w dal, w zapłakany
świat...
Przemoczonych pod plecakiem
osiemnaście lat.

Gdzieś daleko stąd noc zapada znów,
Ciemna główka twej dziewczyny chyli
się do snu.
Może właśnie dziś patrzy w ciemną
dal,
I modlitwą prosi Boga by zachował
cię.

Deszcz, jesienny deszcze bębni w
hełmu stal...
Idziesz, młody żołnierzyku gdzieś w
nieznaną dal.
Może jednak Bóg da, że wrócisz
znów...
Będziesz tulić ciemną główkę miłej
twej do snu.

Rozszumiały się wierzby płaczące

Rozszumiały się wierzby płaczące
Rozpłakała się dziewczyna w głos.
/Od łez oczy podniosła błyszczące
Na żołnierski, na twardy życia los!/

Refr.: Nie szumcie, wierzby nam, żalu,
co serce rwie...

Nie płacz, dziewczyno ma, bo w
partyzance nie jest źle.
Do tańca grają nam granaty, wisów
szczęk...
Śmierć kosi niby łan, lecz my nie
wiemy, co to lęk!

Słota, deszcz i słoneczna szpiekota,
Zawsze słyszeć miarowy równy
krok...

/To maszeruje leśna piechota,
Śmiech na ustach, spokojna twarz i
wzrok./

Refr.:

I choć droga się nasza nie kończy,
Choć nie wiemy, gdzie wędrówki
kres,

/Ależ pewni jesteśmy zwycięstwa,
Bo przelano już tyle krwi i łez.../

Refr.:

Pierwsza Brygada

Legiony to żołnierska nuta,
Legiony to straceńców los,
Legiony to żołnierska buta,
Legiony to ofiarny stos.

Refr.: /My, pierwsza brygada,
Strzelecka gromada.
Na stos rzuciliśmy
Nasz życia los,
Na stos, na stos!/

O ileż mąk, ileż cierpienia,
O ileż krwi, wylanych łez,
Pomimo to nie ma zwątpienia,
Dodawał sił wędrówki kres.

Refr.:

Mówili, żeśmy stumanieni,
Nie wierząc w to, że chcieć to móc.
Lecz trwaliśmy ostamotnieni,
A z nami był nasz drogi wódz.

Refr.:

Nie chcemy od was dziś uznania,
Ni waszych łez, nie waszych słów,
Skńczyły się dni kołatania
Do pustych serc, do ciemnych głów.

Refr.:

Po ten kwiat

Żołnierz dziewczynie nie skłamię,
Chociaż on wszystko nie powie...
Żołnierz zarzuci broń na ramię...
Wróci, to resztę dopowie...

Refr.: Wstęgą szos, miedzą pól
 złóconych
Krętą ścieżką poprzez las...
/Po ten kwiat, po ten kwiat czerwony,
Skoro przyszedł na to czas./

Ide, wróce, o nic nie pytaj dziś...
Wróce, nie zasmuce...
Powiem po com musiał iść...

Refr.:

Dla tych, co wiernie czekają
Będą żołnierze śpiewali
O tym, jak pięknie zakwitają
Kwiaty czerwiejsze od malin.

Refr.:

Maszerują strzelcy

Maszerują strzelcy, maszerują,
Karabiny zdobią szary strój.
A żołnierzom drzewa salutują,
Bo za wolność Polski idą w bój.

Idą a w słońcu połyska się stal.
A w sercu ich szczerą ochotę,
/Ze śpiewem na ustach dążą na bój
Piechota, ta szara piechota./

Idzie żołnierz

Idzie żołnierz borem, lasem, borem,
lasem,
Przymierzając z głodu czasem, z głodu
czasem.

Suknia na nim nie blakuje, nie blakuje.
Wiatr dziurami przelatuje, przelatuje.

Chociaż żołnierz obszarpany,
obszarpany,
Przecież stoi między pany, między
pany.

Trzeba by go obdarować, obdarować,
Chleba, soli nie żałować, nie żałować.

Dziś do ciebie przyjść nie mogę

Dziś do ciebie przyjść nie mogę,
Zaraz idę w nocy mrok,
Nie wyglądam za mną oknem,
W mgle utonie próżno wzrok,
Po cóż ci, kochanie, wiedzieć,
Że do lasu idę spać?
/Dłużej tu nie mogę siedzieć,
Na mnie czeka leśna brać./

Księżyc zaszedł hen za lasem,
We wsi gdzieś szczekają psy,
A nie pomyśl sobie czasem,
?e do innej tęsko mi...
Kiedy wrócę znów do ciebie,
Może w dzień, a może w noc,
/Dobrze będzie nam jak w niebie,
Pocałunków dasz mi moc./

Gdy nie wrócę, niechaj wiosną
Rolę mą zasieje brat...
Kości moje mchem porosa,
I użyźnią ziemi szmat...
W pole wyjdź pewnego ranka,
Na snop żyta dłonie złóż...
/I ucałuj jak kochanka...
Ja żyć będę w kłosach zbóż./

O mój rozmarynie

/O mój rozmarynie, rozwijaj się!/
/Pójdę do dziewczyny, pójdę do
jedynej,
Zapytam się./

/A jak mi odpowie, Nie Kocham Cię.../
/Ułani werbują, strzelcy maszerują,
Zaciągnę się./

/Dadzą mi konika cisawego,/br/>/I ostrą szabelkę, i ostrą szabelkę
do boku mego.../

/Dadzą mi buciki z ostrogami.../
/I siwy kabacik, i siwy kabacik,
z wyłogami./

/Dadzą mi manierkę z gorzałczyna,/br/>/Ażebym nie tęsknił, ażebym nie
tęsknił
za dziewczyną./

/Dadzą mi szkaplerzyk z Matką
Boską,/br/>/Zeby mnie broniła, żeby mnie broniła
Tam pod Moskwą./

/Powiodą z okopów na bagnety,/br/>/Bagnet mnie ukłuje, śmierć mnie
pocałuje,
ale nie ty./

Wojenko, wojenko

Wojenko, wojenko, cóżeś ty za pani,
/Że do ciebie idą, że do ciebie idą
Chłopcy malowani?/

Chłopcy malowani, sami wybierani,
/Wojenko, wojenko, wojenko,
wojenko
Cóżeś ty za pani?/

Wojenko, wojenko, co za moc jest w
tobie!
/Kogo ty pokochasz, kogo ty
pokochasz,
W zimnym leży grobie./

Przybyli ułani

/Przybyli ułani pod okienko.../
/Pukają, wołają, puść, panienko!/

/O Jezu, a coż to za wojacy?/
/Nie bój się, otwieraj, to czwartacy!/

/Przyszliśmy napoić nasze konie.../
/Za nami piechoty całe błonie./

Jeszcze jeden mazur

Jeszcze jeden mazur dzisiaj, choć
poranek świta,
"Czy pozwoli panna Krysia," młody
ułań pyta.
/I niedługo pyta, prosi, boć to w
polskiej ziemi...
W pierwszą parę ją unosi a sto par za
niemi./

On jej czule szepce w uszko, ostrogami
dzwoni,
W pannie tłucze się serduszko i liczko
się płoni.
/Cyt serduszko, nie płoń liczka, bo
ułań nie stały,
O pół mili wre potyczka, słyhać
pierwsze strzały/

Słyhać strzały, głos pobudki, dalej na
koń hurra!
Lube dziewczę porzuć smutki,
zatańczym mazura.
/Jeszcze jeden krąg dokoła, jeden
uścisk bratni,
Trąbka budzi, na koń woła, mazur to
ostatni!/

Młode serce

Była sobie raz piosenka,
Pewien żołnierz ją ułożył,
Całe serce do niej schował,
Cał duszą do niej włożył.
Z młodej piersi się wyrwało
W wielkim bólu i rozterce
I za wojskiem poleciało
Zakochane czyjeś serce.

Refr.: Tę piosenkę tę jedyną
Śpiewam dla ciebie, dziewczyno,
Może także jest w rozterce
Zakochane twoje serce.
Może także tęsknisz, kochasz,
I po nocach tęsknie szlochasz,
Tę piosenkę tę jedyną
Śpiewam dla ciebie, dziewczyno.

Żołnierz drogą maszerował...
Nad serduszkim się użalił...
Serce do plecaka schował,
I pomaszerował dalej.
A gdy go trapiły wielce
Kule gdy szedł do ataku...
Żołnierz śmiał się, bo w plecaku
Miał w zapasie drugie serce. Refr.:

Rozkwitały pęki białych róż

Rozkwitały pęki białych róż,
Wróć, Jasienku, wróć z wojenki już...
/Wróć, ucałuj, jak za dawnych lat,
Dam ci za to róży najpiękniejszy
kwiat./

Jasienkowi nic nie trzeba już,
Bo mu kwitną pąki białych róż
/Tam pod jarem, gdzie w wojence
padł,
Wyrósł na mogile białej różej kwiat./

Kolędy

Dzisiaj w Betlejem

Dzisiaj w Betlejem, dzisiaj w Betlejem

Wesoła nowina...

Że Panna czysta, że Panna czysta

Porodziła syna!

refr.: /Chrystus się rodzi, nas

oswobodzi,

Anieli grają, króle witają,

Pasterze śpiewają, bydłota klękają,

Cuda, cuda ogłaszają./

Maryja Panna, Maryja Panna

Dzieciątko piastuje,

I Józef stary, i Józef stary

On je pielęgnuje.

refr.:

Jezus malusieńki

Jezus malusieńki leży wśród stajenki,
/Płacze z zimna, nie dała mu Matula
sukienki./

Bo uboga była, rąbek z głowy zdjęła,
/W który Dziecię owinawszy,
siankiem Go okryła./

Nie ma kolebeczki, ani poduszczki,
/We żłobie Mu położyła siana pod
głoweczki./

Wśród nocnej ciszy

Wśród nocnej ciszy głos się
rozchodzi...

Wstańcie, pasterze, Bóg się wam
rodzi...

/Czym prędzej się wybierajcie,
Do Betlejem pośpieszajcie,
Przywitać Pana!/

Poszli, znaleźli Dzieciątko w Żłobie...
Z wszystkimi znaki danymi sobie...
/Jako Bogu cześć mu dali,
A witając zawołali
Z wielkiej radości./

Pójdźmy wszyscy

Pójdźmy wszyscy do stajenki,
Do Jezusa i Panienki...
/Powitajmy małego
I Maryję Matkę Jego./

Witaj Jezu nam zjawiony,
Witaj dwakroć narodzony,
/Raz z ojca sprzed wieków wiekiem,
A teraz z Matki człowiekiem./

Gdy się Chrystus rodzi

Gdy się Chrystus rodzi, i na świat
przychodzi...

Ciemna noc w jasności promienistej
brodzi.

/Aniołowie się radują, pod niebiosą
wyśpiewują:

Gloria, gloria, gloria, in Excelsis Deo./

Mówią do pasterzy, którzy trzód
swych strzegli,

Aby do Betlejem czym prędzej
pobiegli.

/Bo się narodził Zbawiciel, wszego
świata odkupiciel,

Gloria, gloria, gloria, in excelsis Deo./

Przybieżeli do Betlejem

Przybieżeli do Betlejem pasterze
Grając skocznie Dzieciąteczku na lirze:

Refr.: /Chwała na wysokościach, chwała
na
wysokościach, a pokój na ziemi./

Oddawali swe ukłony w pokorze
Tobie z serca ohotnego, O Boże!
Refr.:

Aniósł Pański sam ogłosił te dziwy,
Których oni nie słyszeli jak żywi.
Refr.:

Dziwili się na powietrzu muzyce
I myśleli: Co to będzie za Dziecię?
Refr.:

Któremu się wół i osioł kłaniają,
Trzej królowie podarunki oddają.
Refr.:

My Go także Bogiem, Zbawcą już
znamy,
I z całego serca wszyscy kochamy.
Refr.:

Ach ubogi żłobie

Ach ubogi żłobie, cóż ja widzę w
tobie?

/Droższy widok niż ma niebo, w
maleńkiej osobie./

Zbawicielu drogi, takżeś to ubogi!

/Opuściłeś śliczne niebo, obrałeś
barłogi./

Czyżes niemógł sobie w największej
ozdobie

/Obrać pałacu drogiego, nie w tym
leżeć żłobie?/

Przed Tobą padamy, czołem
uderzamy

/Witając Cię w stajeneczce między
bydłętami./

Zmiłuj się nad nami, obmyj z
grzechów łzami,

/I przyjmij serca skruszone, które Ci
składamy./

Mędrcy świata

Mędrcy świata monarchowie, gdzie
spiesznie dążycie?
Powiedźcież nam trzej królowie,
chcecie widzieć dziecko?
Ono w żłobie nie ma tronu i berła nie
dierży
A prorocstwo Jego zgonu już się w
świecie szerzy.

Mędrcy świata, złość okrutna Dziecię
prześladuje!
Wieść okropna, wieść to smutna:
Herod spisek knuje.
Nic monarchów nie odstrasza, ku
Betlejem spieszą;
Gwiazda Zbawcę im ogłasza, nadzieją
się cieszą.

Przed Maryją stoją społem, niosą Panu
dary.
Przed Jezusem biją czołem, składają
ofiary.
Trzykroć szczęśliwi królowie, któż
wam nie zazdrości?
Cóż my damy, kto nam powie, pałając
z miłości?

Anielski chór

Anielski chór pasterzom, ogłasza
zbawienie,
Zwiastując im boskiego słowa
wypełnienie,
Że w szopce z Panny czystej,
Zbawca się narodził,
By nas dziedziców nieba
Z więzów oswobodził.

W niedoli i ubóstwie Pan nieba
przychodzi,
On tym cierpieniem nędzy wszystko
nam osłodzi.
Jak leżąc płacze w żłóbku,
Tak i na krzyżu skona;
Wielkim cudem miłości odkupu
dokona.

Nućcie więc wdzięczne pienia
Dzieciątku pasterze,
Nieście Mu wasze dary w uprzejmej
ofierze;
Z uśmiechem przyjmie miłym.
On z nocnych nas ciemności
Wywiedzie na dzień jasny
W niebieskiej światłości.

Śliczna panienka

Śliczna panienka Jezusa zrodziła
W stajni powiwszy siankiem go
pokryła.

O siano, siano, siano jak lilia,
Na którym kładzie Jezusa Maryja.

Czemuż litości nie masz Panno droga
Żeś w liche siano uwinęła Boga;
O siano, siano, kwiecie drogi,
Gdy się na Tobie kładzie Bóg ubogi.

Dziwna na świecie stała się odmiana,
Że nazarejski kwiat wrzucon do siana.
O siano, siano, co ci się zdarzyła,
Że będąc sianem, w kwiecieś się
zmieniło?

Lulajże Jezuniu

Lulajże Jezuniu, moja perełko,
Lulaj ulubione me pieścidełko.

Refr.: Lulajże Jezuniu, lulajże lulaj,
A ty Go Matulu w płaczu utulaj.

Zamknijże znużone płaczem powieczki
Utulże zemdlone łkaniem usteczki.

Refr.:

Lulajże piękniuchny nasz Aniołeczku,
Lulajże wdzięczniuchny świata
Kwiateczku.

Refr.:

Lulajże Różyczko najozdobniejsza
Lulajże Lilijko naprzyjemniejsza.
Refr.:

Lulajże przyjemna oczom
Gwiazdeczko,
Lulaj najśliczniejsze świata Słoneczko.

My z Tobą tam w niebie spocząć
pragniemy,
Ciebie tu na ziemi kochać będziemy.
Refr.:

W żłobie leży

W żłobie leży! Któż pobieży
kolędować małemu
Jezusowi Chrystusowi dziś do nas
zesłanemu?
Pastuszkowie przybywajcie, jemu
wdzięcznie przygrywajcie, jako
Panu naszemu.

My zaś sami z piosneczkami za wami
pospieszymy,
A tak tego Maleńkiego niech wszyscy
zobaczymy;
Jak ubogo narodzony płacze w stajni
położony, więc Go dziś ucieszymy.

Najprzód tedy niechaj wszędy
zabrzmi świat z wesołości,
Że posłany nam jest dany Emanuel w
niskości.
Jego tedy przywitajmy, z Aniołami
zaśpiewajmy: Chwała na
wysokości.

Pijackie, cygańskie

Góralu

Góralu, czy ci nie żal...
Odchodzić od stron ojczystych...
Z zielonych lasów i hal...
I tych potoków srebrzystych?

Refr.: /Góralu, czy ci nie żal?
Góralu, wracaj do hal!/

A góral na góry spoziera,
I łzę rękawem ociera...
Bo góry porzucić trzeba...
Dla chleba, panie, dla chleba!
Refr.:

W poniedziałek rano

W poniedziałek rano kosił ojciec siano,
/Kosił ojciec, kosił ja, kosiliśmy
obydwa!/

A we wtorek rano grabił ojciec siano,
/Grabiał ojciec, grabiał ja, grabiliśmy
obydwa!/

A we środę rano suszył ojciec siano,
/Suszył ojciec, suszył ja, suszyliśmy
obydwa!/

A we czwartek rano zwoził ojciec
siano,
/Zwoził ojciec, zwoził ja, zwoziliśny
obydwa!/

A-a w piątek rano sprzedał ojciec
siano,
/Sprzedał ojciec, sprzedał ja,
sprzedaliśmy obydwaj!/

A w sobotę rano przepił ojciec siano,
/Przepił ojciec, przpił ja, przepiliśmy
obydwa!/

A w niedzielę rano płakał ojciec siano,
/Płakał ojciec, płakał ja, płakaliśmy
obydwa!/

Jak szybko mijają chwile

Jak szybko mijają chwile,
Jak szybko płynie czas!
/Za rok, za dzień, za chwilę,
Razem nie będzie nas!/

I nasze młode lata
Upłyną szybko w dal...
/I po nas pozostaną
Tęsknota, smutek, żal./

Choć pamięć o nas zginie
Już za niedługi czas,
/Niech piosnka w dal popłynie
Póki jesteśmy wraz. /

Czarne oczy

Gdybym miał gitarę, to bym na niej
grał...

/Opowiedziałbym o swej miłości,
którą przeżyłem sam./

Refr.: A wszystko to czarne oczy,
gdybym ja je miał...

/Za te czarne cudne oczęta serce,
duszę bym dał./

Ludzie mówią mi głupiś, po coś ty ją
brał...

/Po coś to dziewczę czarne figlarne
mocno pokochał?/

Refr.:

Fajki ja nie palę, wódki nie piję...

/Ale z żalu, z żalu wielkiego ledwo co
żyję./

Refr.:

Tańcuje, tańcuje (po słowacku)

Tańcuje, tańcuje, wykrucaje, wykrucaje,
Jeno pecki ne trucaje, ne trucaje,
Dobra pecka na zimu, na zimu,
Ne ma każdy perinu, perinu.
/Tra-la, hop, hop!, Tra-la, hop, hop!
Tra-la-la-la, tra-la-la, tra-la-la/

Stoi wojak na warte, na warte
W rozchelstanem kabate, kabate,
Od wieczera do rana, do rana,
Rosa na nem padala, padala.
/Tra-la, itd./

Pobil cygan cyganku, cyganku,
Po zelenym żupanku, żupanku,
Cyganečka plakala, plakala,
Bo cygana kochala, kochala.
/Tra-la, itd./

Hej tam pod lasem

Hej tam, pod lasem, coś błyska z
dala...

Banda cyganów ogień rozpała...

/Bum stradi-radi, bum stradi-radi
Bum stradi-radi, bum cyk-cyk,
Bum stradi-radi, bum stradi-radi
Bum stradi-radi, bęc!/

Ognisko pała, kawę gotują...
Jedni śpiewają, drudzy tańczą...

/Bum stradi-radi, itd./

Co wy za jedni, i gdzie idziecie?
My rozproszeni po całym świecie.

/Bum stradi-radi, itd./

Cygan bez roli, cygan bez chaty,
Lecz cygan wolny, cygan bogaty...

/Bum stradi-radi, itd./

Czerwony pas

Czerwony pas, za pasem broń...
I topór co błyska z dala...
Wesoła myśl, swobodna dłoń,
To strój, to życie górala!

Refr.: /Tam szum Prutu, Czeremoszu
hucułom przygrywa,
A ochocza kołomyjka do tańca
porywa.
Dla Hucuła nie ma życia jak na
połoninie...
Gdy go losy w doły rzucą, wnet z
tęsknoty zginie./

Gdy świeży liść pokryje buk, i
Czarnohora zczernieje...
Niech dzwoni flet, niech ryczy róg....
odżyły nasze nadzieje!
Refr.:

Pękł rzeki grzbiet, popłynął lód,
czeremosz juczy po skale..
Nuż w dobry czas, kędziory trzód,
weseli kapcie górale!
Refr.:

W piwnicy sobie siedzę sam

W piwnicy sobie siedzę sam

Nad kuflem pełnym piwa...

Oczami wodzę tu i tam

A głowa mi się kiwa.

/Ja nie dbam o czerwony nos,

Ni o to, że wciąż tyję...

Ja biorę kufel w ręce swej

I piję, i piję, i piję!/

Gdyby mi ktoś na wybór dał

Dziewczyne, konia, trunek,

I rzekł - wybieraj sobie sam,

Ja płacę za rachunek...

/Na próżno dziewczę wdzięczy się,

A koń wyciąga szyję

Ja biorę kufel w ręce swe,

i piję, i piję, i piję!/

A gdy nadejdzie na mnie czas,

I stanę u stóp tronu

Pokłonę się aż po sam pas

I rzeknę bez pardonu:

/Rozkoszy nieba nie chcę znać,

Ni wiedzieć, gdzie się kryją...

Jeno mnie Panie Boże wsadź,

Gdzie piją, gdzie piją, gdzie piją!/

Przepijemy naszej babci

Przepijemy naszej babci domek cały,
Domek cały, domek cały...
I kalosze, i bambosze, i sandały,
Jeszcze dziś, jeszcze dziś, jeszcze dziś!

Przepijemy naszej babci majtki w
kratkę,
Majtki w kratkę, majtki w kratkę,
Takie duże flanelowe i włochate,
Jeszcze dziś, jeszcze dziś, jeszcze dziś!

Przepijemy naszej babci pieska kotka,
Pieska kotka, pieska kotka,
Pozostanie naszej babci tylko cnotka
Jeszcze dziś, jeszcze dziś, jeszcze dziś!

Przepijemy naszej babci wszystko w
domu,
Wszystko w domu, wszystko w
domu,
Przepijemy naszą babcię po kryjomu
Jeszcze dziś, jeszcze dziś, jeszcze dziś!

Przepijemy naszej babci domek
śliczny,
Dome śliczny, domek śliczny...
I zrobimy z tego domku dom
publiczny
Jeszcze dziś, jeszcze dziś, jeszcze dziś!

Czardasz (węgierski)

Co wieczora tokaj piłem
Moja ty, miła ty, dziewczeczko ma.
I wesoło się bawiłem
Moja ty, miła ty, dziewczeczko ma.
I choć w głowie tego zaszumiało
Serce się do ciebie rwało
Moja ty, miła ty, dziewczeczko ma!

Dzisiaj znowu tokaj piłem
Moja ty, miła ty, dziewczeczko ma.
Aż do rana się bawiłem
Moja ty, miła ty, dziewczeczko ma.
Choć się głow jak len w polu chwieje
Do śniadania wytrzeźwieję
Moja ty, miła ty, dziewczeczko ma!

Potem przyjdę ja do ciebie
Moja ty, miła ty, dziewczeczko ma.
A ty przyjmiesz mnie do siebie
Moja ty, miła ty, dziewczeczko ma.
I choć z ust mych zapachnie ci wino
Pocałujesz mnie dziewczyno
Moja ty, miła ty, dziewczeczko ma!

Zabawa u weteranów

Dziś zabawa u weteranów, każdy zna
tych panów,
Bo u nich co niedzieli jest zabawy
wielu.

Tam komitet wstępu bierzy
czterdzieści halierzy
Bo się tak należy, tajoj ta już!

Refr.: A muzyczka ino ano a
muzyczka rżnie
Bo przy muzyczce goście bawią się
wesoło,
Wszystko jedno czy to męska czy to
damska jest,
Byle ino rżnęła fest a fest!
Maryśka, Maryśka, chodź że ze mną
rwać jabłuszka,
Maryśka, Maryśka, chodź że ze mną
rwać!

A tam w kącie pan Bazyli przeprasza
na chwili,
Bo mu majtki pękli, taj na samym tyli.
A jeżeli nic nie chyci, trzeba biec po
nici,
Albo iść w spodnicy, tajoj, ta już.
Refr.:

A tam w kącie jakaś władza mocno się
obraża
Toć ja mam nagniotki, taj no pan
uważa!
Ja nie lubię gadać wielu, ty cywilne
cieli!
Stój, bo w mordę strzeli, tajoj ta już!
Refr.:

O północy się zjawili jacyś dwaj cywili

Gęby podrapane, włosy jak badyli.
Nic nikomu nie mówili, światła
pogasili,
Potem w mordę bili, tajoj ta już!
Refr.:

Harcerskie, studenckie

Pod żaglami Zawiszy

Pod żaglami Zawiszy
Życie płynie jak w bajce...
Czy to w szturmie czy w ciszy
Czy w noc ciemną, dzień jasny...

Białe żagle na masztach...
Jest to widok mocarny...
W sercu radość i siła...
To Zawisza nasz czarny

Kiedy burza szaleje...
Fala pokład zalewa...
To załoga Zawiszy
Czuje wtedy, że pływa.

Więc popłynemy raz jeszcze
W tę dal siną bez końca
Aby użyć swobody
Wiatru, morza, i słońca.

Żeby zaprotestować

Jeden urzędnik z urzędu
Nie przyszedł dzisiaj do pracy...
Chciał w ten sposób zaprotestować...
Przeciwko niskiej płacy.
La, la-la, la la la la la-la, przeciwko
niskiej płacy.

A jeden kelner z Krystalu
Nie wydał reszty ze stówki...
Chciał w ten sposób zaprotestować...
Przeciw spadkowi złotówki.
La, la-la, la la la la la-la, przeciw
spadkowi złotówki.

Zaś pewnie złodziej włamywacz
Nic nie ukradł w Ce-De-Cie...
Chciał w ten sposób zaprotestować
Przeciw powszechnej tandecie.
La, la-la, la la la la la-la, przeciw
powszechnej tandecie.

Zaś pewien piekarz biały
Gwoździe zapiekał w kajzerkach...
Chciał w ten sposób zaprotestować
Przeciwko rządowi Gierka.
La, la-la, la la la la la-la, przeciwko
rządowi Gierka.

A pewna pani spod baru
Przestała się lekko prowadzić
I wcale nie w ramach Solidarności
Ino z powodu starości.
La, la-la, la la la la la-la, ino z powodu
starości.

Ballada o Mary Brown

W małym zachodnim miasteczku,
Nad rzeką Rio Grande...
Na pościelonym łóżeczku
Śpi piękna Mary Brown.
Wszyscy kochają tu Mary...
Dla nich niepełny jest świat...
/Kocha ją Dicky i Gary,
Tom, Terry i jego brat./

Mary, Mary, cały zaślaniasz mi świat...
Mary, Mary, bez ciebie zwiędnę jak
kwiat.
Mary, Mary, bo umrę lub zacznę pić...
Mary, Mary, kochaj mnie, pozwól mi
żyć.

Wszystko to dzielne są zuchy...
Każdy ma kolta lub dwa...
Lecą za nimi dziewczuchy...
Lecz oni nic tylko ta.
A kiedy stygną już lufy
A kolty w olstrach już są...
/Każdy z nich bierze gitarę
I śpiewa, bo chce mieć ją. /

O gdybyś znał naszą Mary,
Pokochałbyś, fall in love...
Lecz tutaj muszę być szczery,
Zanim cię czeka pif-paf.
Wszyscy kochają tu Mary
Każdy nabitą ma broń...
/Przez nią niejeden spadł z konia
Niejeden pogryzł się koń/

/Mary, Mary, tak piękna jest Mary
Brown...
Mary, Mary, co mieszka w Little
Town. /

Nie oddamy Wilna

Nie oddamy Wilna, nie oddamy
Wilna,
Nie oddamy miasta Wilna!
Jedna armia silna, druga armia silna
I jesteśmy u wrót Wilna!

Nie oddamy Lwowa, nie oddamy
Lwowa,
Nie oddamy miasta Lwowa!
Jedna bomba atomowa, druga bomba
atomowa,
I jesteśmy u wrót Lwowa!

Nie oddamy Mińska, nie oddamy
Mińska,
Nie oddamy miasta Mińska!
Jedna armia chińska, druga armia
chińska,
I jesteśmy u wrót Mińska!

Nie oddamy Omska, nie oddamy
Omska,
Nie oddamy miasta Omska!
Pójdą nasze wojska, pójdą nasze
wojska,
I wrócimy znów do Omska!

Nie oddamy Rigi, nie oddamy Rigi,
Nie oddamy miasta Rigi!
Pójdą nasze migi, pójdą nasze migi,
I jesteśmy u wrót Rigi!

Nie oddamy Wołgi, nie oddamy
Wołgi,
Nie oddamy rzeki Wołgi!
Pójdą nasze czołgi, pójdą nasze czołgi,

I wrócimy znów do Wołgi!

Nie oddamy Moskwy, nie oddamy
Moskwy,
Nie oddamy miasta Moskwy!
Pójdą nasze wojska, pójdą nasze
wojska,
Moskwa zawsze była polska!

Wania i Grisza

Nad kołchozem czarne chmury
wiszą...
Idzie Wania z pijaniutkim Griszą...

Refr.: /Wania kandydat do Partii
Grisza jest członkiem KC!/

Lenin stworzył życie im jak w bajce:
Wania chodził w walonkach a Grisza
w kufajce...

Refr.:

Na zabawie Wani mordę zbili
Za co Griszę z Partii wyrzucili...

Refr.: /Wania już nie chce do Partii,
Grisza już służy do mszy./

Nad kołchozem czarne chmury
wiszą...
Za kołchozem wisi Wania z Griszą...

Refr.: /Wania kandydat do Partii
Grisza jest członkiem KC!/

Piosenka o wychylającym się żeglarzu

Po morzu fali młoda żeglarka...
Po morzu fali samotnie mknie...
/A za nią, za nią druga łódź płynie
Z niej młody żeglarz wychyla się./

Czemuż tak z dala, młoda żeglarko?
Czemuż tak z dala od łodzi mej?
/Niechaj nas jedna fala pojedna,
Niechaj nas jeden połączy los./

Dziki dżez

Na ścianie wisi portret Bieruta,
Na łóżku leży naga Danuta,
Na stole stoją trzy litry wódki,
Pod stołem leżą trzy krasnoludki.

Refr.: Ja lubię dziki dżez, dziki,
szalony,
Ja lubię dziki dżez, i cudze żony,
Ja lubię dziki dżez, i morza wódki,
Ja lubię dziki dżez, i krasnoludki.

Nie ma pieniędzy, nie ma też wódki,
Poszły do domu trzy krasnoludki,
Będą pieniądze, będzie też wódka,
Może się znajdzie i krasnoludka!

Refr.:

Różne

Żurawie

W górze hen, gdzie gonia chmury,
Nad przestrzenią pól i wód...
Mkną żurawie długim sznurem...
Lecą, lecą ciągle wprzód.

W zwartym szyku, ptak za ptakiem,
Tylko jeden żuraw znikł,
I pozostał poza szlakiem,
I naruszył zwarty szyk.

Dwa żurawie pozostają,
Pomóc jemu to ich cel...
Już koledze pomagają,
Już na czele jego biel.

W górze hen, gdzie gonia chmury,
Na przestrzenią pól i wód...
Mkną żurawie długim sznurem,
Lecą, lecą ciągle wprzód.

W zwartym szyku, ptak za ptakiem,
Już na czele żuraw znikł...
Nikt nie został poza szlakiem...
Leci w drogę zwarty szyk.

Czarny chleb i czarna kawa

Czarny chleb i czarna kawa,
Opętani samotnością
Myślą swą szukają szczęścia,
Które zwie się wolnością

W dole jaśmin cudnie pachnie,
A na niebie słońce lśni,
To świadomość mej rozpaczy,
To świadomość, że jestem nikt.

Zrozumiałem to, co miałem,
Zrozumiałem, to, co wiem,
Ona wtedy zapłakała,
Zrozumiałem, wtedy, że...

/Czarny chleb i czarna kawa.../

Już nigdy

Patrzę na twoją fotografię, którą dziś
przysłałaś mi,
I wypowiedzieć nie potrafię męki
mych ostatnich dni...
Wszystko przecierpiałem, wszystko
przemyślałem,
I wszystko zrozumiałem, i wiem:

Już nigdy, jak okrutnie te słowa dwa
brzmia...
Już nigdy do mych ust nie przytulę
twych rąk...
Odeszłaś, jakże trudno pogodzić się z
tym,
Że nie powrócisz ni nocą ni dniem, ni
myślą ni snem,
Już nigdy...

Już nigdy, nie usłyszę kochanych
twych słów,
Już nigdy do mych ust nie przytulę cię
znów...
Nadziei, tylko tyle by przetrwać ten
czas,
Bo nie powrócisz ni nocą ni dniem, ni
myślą ni snem,
Już nigdy...

Takie ładne oczy

Słowa: M. Gagman, Muzyka: S.
Krajewski

Takie ładne oczy, takie ładne oczy,
takie ładne oczy...

Ładne oczy masz, komu je dasz?
Takie ładne oczy, takie ładne oczy,
Wśród wysokich traw głęboki staw,
Jak mnie nie pokochasz, to się w nim
utopię!

ref.: W stawie zimna woda
Trochę będzie szkoda...
Trochę będzie szkoda, gdy
Utopię się w nim.

Powiedz mi, jak odgadnąć mam,
Czy mnie będziesz chciała, czy mnie
będziesz chciała,
Przez zielony staw łabędzie dwa
Grzecznie sobie płyną. Czy mnie
chcesz dziewczyno?
refr.:

Inne oczy masz każdego dnia...
Diabeł nie odgadnie, co w nich
chowasz na dnie...
Przez zielony staw przeleciał wiatr...
Po rozległej toni fala falę goni...

Refr.: W stawie zimna woda,
Trochę będzie szkoda...
Komu będzie szkoda, gdy
Utopię się w nim?

Ładne oczy masz, komu je dasz?
Takie ładne oczy, takie ładne oczy!
Ładne oczy masz, komu je dasz?

Tawerna "Pod pijaną zgrają"

/Do tawerny... /

Kiedy niebo do morza przytula się z
płaczem,
Licho sosny garbate do reszty
wykrzywia,
Brzegiem nocy wędrują bezdomni
tułacze
I nikt nie wie, skąd idą, jaki wiatr ich
przywiął,
/Do tawerny "Pod pijaną zgrają"
Do tańczących, rozhukanych ścian
I do dziewczyn, które serca
Za złamany grosz oddają,
Nie pytając, czyś ty kiep czy drań./

Kiedy wiatry noc chmurną przegonia
za morze,
Gdy pół-słońce, pół-nieba, pół morza
rozpali,
Opuszczają wędrowcy uśpioną
gospodę,
Z pierwszą bryzą znikają w
pomarszczonej dali.
/A w tawernie "Pod pijaną zgrają"
Spływa smutek z okopcionych ścian,
A dziewczyna z półgrosików
amulety układają
Na kochanie, na tęsknotę i na żal./

Kiedy charndra jesienna jak mgła cie
otoczy,
Kiedy wszystko postawisz na kartę
przegraną,
Zamiasta siedzieć beczynn timer i płakać,
i psioczyć,
Weź węzełek na placy, ruszaj w świat,
w nieznane,

Dzisiaj tu, jutro tam (Leonard Cohen)

Zapytałem raz Jezusa, czy nienawiść w
sercu ma
Do ludzkości co skazali go na krzyż?
O miłości lepiej mów, nie mam czasu,
bywaj zdrów,
Tyle jeszcze do zrobienia, muszę iść!
Refr.: Dzisiaj tu, jutro tam, każda
radość krótko trwa!
Dobrze z sobą było nam, więc
śpiewajmy dzisiaj tu, a
jutro tam!

Kiedy Adam raj opuszczał z jednym
jabłkiem w dłoni
swej
Zapytałem go, co będzie dalej z nim...
Będę orał, sadił, siał, o deszcz modlił
się co dnia,
Teraz całkiem sam zostałem tak, jak
ty!
Refr.:

Byłem razem z Waszyngtonem gdy na
chłodzie z armią
drżał,
I spytałem w imię czego cierpia tak?
Kiedy człowiek rację ma, nawet życie
za nią da,
Choćby wiedział, że odejdzie tak, czy
siak.
Refr.:

Kiedy Franklin Roosevelt konał
usłyszałem jego głos:

Z tej wojny zjednoczony wyjdzie
świat.
Czy Rosjanin, czy Wuj Sam, każdy :
nas jest taki sam,
Jedna droga, dzisiaj tu, a jutro tam!
Refr.:

Mały biały domek

Mały biały domek w mej pamięci
tkwi...
Mały biały domek co noc mi się śni.
Okna tego domku w jasnym słońcu
lśnią
Jakby czyjeś oczy zachodziły mgłą.

Nie wiem, ach nie wiem, jak to się
stało
Że zakochałem się...
Tyle jest pięknych dziewcząt na
świecie
A ja o tobie marzę i śnie...
Nie krępuj się, śmiać się można,
żartować...
Ja jedno wiem, że zakochałem się.

Mały biały domek w mej pamięci
tkwi...
W małym białym domku razem ja i
ty...
Mały biały domek widzę we śnie
znów...
Piękny jest świat marzeń, piękny jest
świat snów.

Nie wiem, ach nie wiem, jak to się
stało
Że zakochałem się.
Tyle jest pięknych dziewcząt na
świecie
A ja o tobie marzę i śnie...
Nie krępuj się, daj swe usta
całować...
Ja jedno wiem, że zakochałem się.

Nie wiem, ach nie wiem, jak to się
stało
Że zakochałem się.
Tyle jest pięknych dziewcząt na
świecie
A ja o tobie marzę i śnie
Nie krępuj się, daj swe usta całowa
Ja jedno wiem, że zakochałem się.

Błękitny mały kwiat

Pamiętam tamten spacer do dziś
jeszcze,
Gdy pierwsze kwiaty wiosny kwitły
wkrag...
Mówiłaś ciche słowa drżącym
szepem,
Gdy brałem kwiaty z twoich drobnych
rąk...

Błękitny mały kwiat o dziwnej mocy...
Błękitny mały kwiat, jak twoje oczy...
Pod niebem pełnym od gwiazd
Przyrzekłaś, miła, że żadna siła już nie
rozdzieli nas...
Znów widzę oczy twe, i śmiech twój
dzwoni,
I tulę się do twoich dziewczęcych
dłoni.

Już rok bez ciebie dzisiaj mija trzeci,
Bo w różne strony rzucił nas zły los.
Stęskniony pragnę wybiec ci
naprzeciw,
W twe oczy spojrzeć, twój usłyszeć
głos...

Błękitny mały kwiat, droga pamiątka,
Błękitny mały kwiat, most naszych
spotkań...
Choć smutne przyszły dziś dni,
Choć przyszła jesień, wspomnienia
niesie
Kwiat, który dałaś mi...
Znów widzę oczy twe, i śmiech twój
dzwoni,
I tulę się do twoich dziewczęcych
dłoni.

I chociaż może nigdy nie powrócisz,

Z nadzieją jednak łatwiej jest mi ży

Poetyckie

Nic dwa razy się nie zdarza

(Wisława Szymborska)

Nic dwa razy się nie zdarza
I nie zdarzy. Z tej przyczyny
Zrodziliśmy się bez wprawy
I pomrzemy bez rutyny.
Choć byśmy uczniami byli
Najtępszymi w szkole świata,
Nie będziemy repetować

Żadnej zimy ani lata.
Żaden dzień się nie powtórzy,
Nie ma dwóch podobnych nocy,
Dwóch tych samych pocałunków,
Dwóch jednakich spojrzeń w oczy.

Wczoraj kiedy twoje imię
Ktoś wymówił przy mnie głośno,
Tak mi było, jakby róża
Przez otwarte wpadła okno.
Dziś, kiedy jesteście razem,
Odwróciłam twarz ku ścianie.
Róża? Jak wygląda róża?
Czy to kwiat? A może kamień?

Czemu ty się, zła godzino,
Z niepotrzebnym mieszasz lękiem?
Jesteś - a więc musisz minąć.
Miniesz - a więc jest to piękne.
Uśmiechnieęci, wpółobjęci,
Spróbujemy szukać zgody,
Choć różnymi się od siebie
Jak dwie krople czystej wody.

Dziecięce

Krasnoludki

(Oficjalny marsz krasnoludków)

My jesteśmy krasnoludki
Hopsa sa! Hopsa sa!
Pod grzybami nasze budki
Hopsa sa! Hopsa sa!

La la la-la, la la la, (3x)
La, la, la
La la la-la, la la la, (3x)
La la la-la-la la!

Jemy mrówki, żabie łapki
Oj tak, tak! Oj tak, tak!
A na główkach krasne czapki
To nasz znak! To znasz znak!
La la la-la, la la la, itd.

Gdy kto zbłądzi, to trąbimy:
Tru tu tu! Tru tu tu!
Gdy kto senny, to uśpimy:
Lu lu lu! Lu lu lu!
La la la-la, la la la, itd.

Gdy kto skrzywdzi krasnoludka
Oj joj joj! Oj joj joj!
To zapłacze niezabudka
Oj joj joj! Oj joj joj!
La la la-la, la la la, itd.

Krakowiaczek

Krakowiaczek jeden
Miał koników siedem...
Pojechał na wojnę,
Został mu się jeden.
//Siedem lat wojował,
Szabli nie wyjmował...
Szabla zardzewiała,
Wojny nie widziała//

Krakowiaczek ci ja,
Krakowskiej natury...
Kto mi wejdzie w drogę,
Ja na niego z góry.
//Krakowiaczek ci ja,
Któż nie przyzna tego...
Siedemdziesiąt kółek
U pasika mego.//

Gra mi wciąż muzyka,
A kółka trzepocą...
Jak małe księżycy
W blasku się migocą.
//Krakowiaczek ci ja,
Z czerwoną czapeczką...
Szyte kieryzyja,
Bucik z podkóweczka.//

Wisło moja Wisło,
Rzeka błękitnawa...
Kłania ci się Kraków,
Kłania i Warszawa.
//Bo się w tobie, Wisło,
Wanda utopiła,
By nie pójść na Niemca,
Do wody skoczyła.//

Był sobie król

Był sobie król, był sobie paż,
I była też królowna...
/Żyli wśród róż, nie znali burz,
Rzecz najzupełniej pewna./

Kochał się król, kochał się paż
W królewskiej tej dziewoi...
/I ona też kochała ich:
Kochali się we troje./

Lecz srogi los, okrutna śmierć
W udziale im przypadła:
/Króla zjadł pies, pazia zjadł kot,
Królownę myszka zjadła./

Lecz żeby ci nie było żal,
Dziecino ma kochana...
/Z cukru był król, z piernika paż,
Królowna z marcepana./

Amerykańskie ogniskowe

Jesteś słoneczkiem

(You Are My Sunshine)

Refr.: Jesteś słoneczkiem moim
jedynym,
Jedynym szczęściem szarych dni.
Nigdy nie powiem, jak ja cię
kocham...
Nie zabieraj słoneczka mi.

Wczoraj wieczorem, jak zasypiałem
Ja miałem najpiękniejszy sen...
Obudziłem się, mój błąd poznałem:
Spuściłem głowę, zapłakałem.
Refr.:

Mówiłeś kiedyś, że mnie pokochasz,
Że kochać będziesz tylko mnie...
Teraz odeszłaś, kochasz innego...
Mnie opuściłaś już na zawsze.
Refr.:

Zobaczę cię we śnie
(I'll See You In My Dreams)

Zobaczę cię we śnie,
Obejmę cię we śnie...
Ktoś mi ukradł cię z mych rąk,
Lecz w pamięci wdzięki twe tkwią!
Usta, oczy twe
Nawiedzają mnie...
Oświetlają drogę mą...
Zobaczę cię we śnie.

Miodeczku

(I'm In Love With You, Honey)

Wiesz, że kocham cię, Miodeczku!
Mów, że kochasz mnie, Miodeczku!
Tylko ciebie chcę, Miodeczku:
To prawda, jeszcze jak!
Kochałem cię od początku,
Bez namysłu, bez rozsądku...
Życie z tobą będzie nam jak w słońku,
Miodeczku, to tak!

Wesołych dróg

(Happy Trails - Roy Rogers Theme
Song)

Wesołych dróg tobie...
Bądź wesół, szczęśliw, zdrow...
Wesołych dróg tobie...
Aż będziemy razem znów...

Pamiętaj, kiedy chmury cię zwiedzają,
Że chmury zawsze srebrne krańce
mają...
Wesołych dróg tobie, i nie zapomnij
mnie!

Wesołych dróg tobie...
Bądź wesół, szczęśliw, zdrow...
Wesołych dróg tobie...
Wesołych marzeń, snów...

Gdy los uśmiechnie się, będziemy
razem,
Więc czekaj na mnie stale, a
tymczasem
Wesołych dróg tobie, i nie zapomnij
mnie!

Pa, Pa, Tootsie

(Toot, Toot, Tootsie, Goodbye)

Pa, pa, Tootsie, pa, pa!
Niech Tootsie nie szlocha!
Pociąg, który mnie odwiezie...
daleko stąd...
Bóg wie, dokładnie dokąd jedzie!

Całuj, Tootsie, całuj!
Niczego nie żałuj!
Słyszę już gwizd, więc pa pa na dziś:
Jak nie będę w więzieniu to dostaniesz
mój list!
Niech Tootsie buzi da...
Pa, pa, Tootsie, pa pa!

Twarzyczka (w siedmiu przypadkach)
na melodię "Baby Face"

Twarzyczka-N, masz taką ładną
twarzyczkę-A,
Że tylko Bóg mógł darzyć cię taką
Twarzyczką-I...

Tak się dziwię twej twarzyczce-D
Kocham ją na całe życie!

W twaryczce-L tej zakochałem się
dawno...
Blask twojej twarzyczki-G co nocy mi
się śni,
O moja piękna twarzyczko-V!

Po łące zielonej (Green Grow the
Lilacs)

Refr.: Po łące zielonej roztacza się
mgła
Tak smutno mi, miła, jak tyś odeszła!
Jak smutno, i tęskno, i przykro, i źle,
Bo ty kochasz innego i nie kochasz
mnie.

Raz miałem kochankę, raz miałem aż
dwie,
Ode mnie odeszły już raz na zawsze...
Ode mnie odeszły, mówiły mi, że...
Że kochają innego a mnie zaś już nie.
Refr.

Minąłem jej chatę, minąłem jej dom.
Wyjrzała przez okno, krzyknęła jak
grom,
Wynoś się, krzyknęła, nie wejdź mi w
drogę,
Bo ja kocham innego, i nie kocham cię!
Refr.

Pisałem jej listy, pisałem aż dwa...
Odpowiedź, co dała, okrutna była...
Okrutna, okropna, złośliwa i zła:
Innego lepszego, niż ty, kocham ja!
Refr.

O biało-czerwono-niebieski nasz znak!
Odchodzę do boju, niech cię trafi
szlag!
Odchodzę, ma miła, w nieznaną
drogę,

Bo ty kochasz innego, i nie kochasz
mnie.
Refr.

Przez tulipany na palcach
(Tiptoe through the tulips)

Chodź na palcach przez tulipany,
świat hen za nami,
O jak przyjemnie jest
Iść na palcach przez tulipany z tobą!

Czekaj na mnie, tam przy bramie, bo
wiesz, że dla
mnie,
To tak przyjemnie jest
Iść na palcach przez tulipany z tobą!

Po pas przez kwiaty się iść...
O nas już wie każdy liść!

A jak ukradkiem, całkiem
przypadkiem, cię pocałuję,
Czy ty wybaczysz mi?
O chodź na palcach przez tulipany ze
mną!

Stara strzelba i ja z koniem swym
My Rifle, My Pony, and Me (Rio
Bravo)

Zasnął już (zasnął już) stary kanion
(stary kanion)...
Snuje się (snuje się) mgła jak dym
(mgła jak dym)...
Czujnie śpi (czujnie śpi) trzech
kompanów (trzech kompanów):
/Stara strzelba i ja z koniem swym./

Idą w świat (idą w świat) moje stada
(moje stada)...
Pieśń przele- (Pieśń przele-)-ci przez
cień (-ci przez cień)...
(Śpiewa Jim) i gitara (i gitara)...
/Będą nam kompanem w szary
dzień./

Idzie noc (idzie noc) ciemna, głucha
(ciemna głucha)...
Preria śpi (preria śpi), wracać czas
(wracać czas)...
W dali gdzieś (w dali gdzieś) pieśni
słysząc (pieśni słysząc),
/Lecz kto śpiewa? bo to żaden z nas./

(powtórz pierwszą zwrotkę.)

Rudolf z czerwonym nosem
(Rudolph the Red-Nosed Reindeer)

Rodolf z czerwonym nosem
Miał bardzo błyszczący nos,
A gdybyś go zobaczył,
Zdziwiłbyś się jemu wprost.

Wszystki te inne reny
Zazdrościły mu i jak,
Nie dały Rudolfowi
Udział wziąć w renowych grach.

Wtedy w jedną mglistą noc
Przyszedł Santa znów:
"Rudolf z twoim nosem
Podziel się ze mną losem!"

Wtedy te inne reny
Zakrzyczały z radości:
"Rudolf, od dziś zostaniesz
Zawsze w naszej pamięci!"

Jaskółcze wzgórza
(Mockingbird Hill)

Kiedy słońce nad ranem wygląda zza
chmur,
I oblewa swym światłem ogródek i
mur,
Wtedy serce podskoczy na wesoly
chór...
To szczebiocą jaskółki zza jaskółczych
gór.

Refr.: Tra-la-la, tłydl-di-di-di, na ziemi
jest luz,
Kiedy budzą cię pieśni z tych
jaskółczych ust,
Tra-la-la, tłydl-di-di-di, opuści cię
blues,
Jak usłyszysz jaskółki zza jaskółczych
wzgórz.

Mam rozwaloną chatę, zardzewiały
pług,
I muła, co ledwie się trzyma swych
nóg,
Ale wszystko to nic, kiedy wyjrzę
przez próg,
I zobaczę bogatcwa, co dał mi pan
Bóg.

Refr.:

Kiedy robi się późno, a świat wokół
łśni,
I wszystko w odblasku księżycy już
śpi,
Wtedy moje królestwo tak ładnie się
śni,

I już wiem, że ja spędzę tu resztę m
dni!

Refr.:

Róże czerwone są (Bobby Vinton)

Refr.: Róże czerwone są, niebieskie są
bzy,
Cukier ma słodki smak, lecz jeszcze
słodsza ty!

Razem chodziliśmy, od
najwcześniejszych lat...
W szkolnym zeszycie raz wpisałem
tak:

Refr.: Czerwone róże są, ...

Po szkole przyszło mi wyjechać w
wielki świat...
Aż wreszcie po tobie zginął twój ślad.
Refr.: Czerwone róże są, ...

Niedawno słyszałem, że ktoś cię
widział gdzieś...
Mówił, że męża masz, i dziecko też.
Refr.: Czerwone róże są, ...

To twoja córeczka? Do matki
podobna.
Jej chłopiec wpisze jej, jak kiedyś ja:
Refr.: Czerwone róże są, ...

Aniołek nastolatka (Teen Angel)

Aniołku, aniołku, aniołku-u-u.

Na torze wóz załamał się, gdy jechał
już pociąg...

A gdy cię wyciągnąłem, ty wyrwałaś
mi się z rąk ...

Aniołku nastolatko, aniołku
nastolatko...

Czy lecisz gdzieś tam nade mną,
Mój aniołku nastolatko?

Czego szukałaś w ciemnościach
przeklętej nocy tej?

Znaleźli moją obrączkę wciśniętą w
dłoni twej.

Aniołku nastolatko, aniołku
nastolatko...

Gdzieżeś ty się podziała,
Będziesz mnie nadal kochała?

Szesnaście lat, a teraz co: marzenia
pierzchły w nic...

Nie ujrzę twoich pięknych ust: twój
pogrzeb będzie dziś...

Aniołku nastolatko, aniołku
nastolatko,

Lecisz gdzieś tam nade mną,
Ja chcę być razem tam z tobą!

Aniołku, aniołku, odezwij się!!!

Hymny letniego instytutu

Hej studenty! (to the tune of "Hej sokoły")

Nie pytajże, co się stało,
Prac domowych jest niemało:
'ale', 'lecz', 'wyjąwszy', 'jeno'...
Nie masz czasu na Jay Leno!

/ Hej, hej, hej studenty!
Nieźle mamy już akcenty!
Nie mów, bracie, po angielsku,
Bo niedługo będziesz w Bielsku./

Wina, wina, wina dajcie,
A dlaczego - nie pytajcie.
Będę się polskiego uczyć,
Już bez niego nie mogę żyć!

/Hej, hej, hej studenci!
Jak okrutni ci akcenci!
Dawaj piwo już z lodówki,
Bardzo trudne te końcówki./

Wódki, wódki, wódki dajcie,
Podręczników nie czytajcie.
Dobrze kształci szkoła słynna:
Sześć tygodni - mowa płynna!

/Hej, hej, hej studentki!
Ćwiczcie dalej swe akcentki.
Jeśli mówić, to po polsku,
Zimą będziem już na Śląsku!/

Tak niedawno żeśmy się poznali

refr.: My tą piosenką pożegnamy
was...

Niech ta piosenka stale łączy nas...
Gdy usłyszycie tej melodii ton,
Niech w sercach waszych radość budzi
on.

Tak niedawno żeśmy się poznali...

A już pożegnania nadszedł czas...

Tyle żeśmy z sobą przebywali,
A dziś już wspomnienie łączy nas.

Refr.:

Życie daje nam radości tyle,
Tyle szczęścia i pogodnych dni...
Trzeba wykorzystać każdą chwilę...
I zapomnieć, że istnieją łzy.

Refr.:

I choć smutek, żal nam serce targa...

W oczach niech nam nie zabłyśnie
łza...

Bo nikt nie zrozumie, co to skarga...

Trzeba śmiać się, chociaż serce łka.

Refr.: